

XXI EUROPEJSKA WYPRAWA MOSTOWA Irlandia 2015, cz. 1

Belfast, Grobla Olbrzyna, Londonderry, Sligo, klasztor Clonmacnoise, Galway, Góra św. Patryka, Fiord Killary Harbour, opactwo Kylemore, Galway.



tekst i zdjęcia:

prof. dr hab. inż. KAZIMIERZ FLAGA dr h.c., Katedra Budowy Mostów i Tuneli, Politechnika Krakowska, **mgr KSENIA FEIGEL-MŁODKOWSKA, MACIEJ KĘDZIELSKI**

Od 4 do 15 lipca 2015 r. odbywała się XXI Europejska Wyprawa Mostowa *Irlandia 2015*, zorganizowana przez Katedrę Budowy Mostów i Tuneli Politechniki Krakowskiej oraz Biuro Turystyczne Anitour z Czechowic-Dziedzic.

W wyprawie wzięło udział tylko 12 osób oraz pilot Franciszek Brodzki i dwóch kierowców. Większość, bo 10 uczestników, reprezentowała mostownictwo. Pochodzili oni z Warszawy (pięć osób), Katowic (trzy osoby), Krakowa (trzy osoby) i Płocka (jedna osoba).

Wyprawa była bardzo interesująca tak pod względem turystycznym, jak i merytorycznym, czyli mostowym, i szkoda, że udział w niej nie wzbudził w polskim środowisku mostowym większego zainteresowania. Stało się tak zapewne dla-

tego, że do lat 90. XX w. tylko nieliczni turyści postrzegali Zieloną Wyspę jako atrakcyjny cel podróży. Dzięki sukcesowi gospodarczemu Irlandii w ramach Unii Europejskiej i zasadniczej poprawie sektora turystycznego pod względem liczby udostępnionych obiektów i jakości usług, w ostatnich latach Irlandia odkryła swoje piękno, stając się obiektem częstych podróży.

W ramach Wyprawy zwiedziliśmy aż 70 obiektów mostowych, które były przedmiotem naszego szczególnego zainteresowania. Z okien niewielkiego busa oglądnęliśmy dalszych ok. 50 obiektów, które – najczęściej – były powtórzeniem konstrukcji już wcześniej zakwalifikowanych do osiągnięć Wyprawy i dokładne przeanalizowanych. Wśród tych 70 mostów były obiekty stare – głównie łukowe mosty kamienne (przeważające w Irlandii zachodniej) oraz nowoczesne konstruk-

cje mostowe – głównie belkowe, łukowe i podwieszane (zwłaszcza w Dublinie, Belfaście i Londonderry).

Irlandia jest małym krajem, o powierzchni wynoszącej tylko 84 403 km², z czego 14 120 km² zajmuje Irlandia Północna (będąca częścią Wielkiej Brytanii), a pozostałe 70 283 km² – Republika Irlandii. Główne rzeki Irlandii (Shannon, Liffey, Lee, Suir, Lagan, Foyle) są szerokie z uwagi na deszczowy klimat, który towarzyszy większości dni na Zielonej Wyspie. Doświadczaliśmy tego – na 10 dni pobytu aż siedem było deszczowych.

Zabytki turystyczne Irlandii to nie tylko średniowieczne klasztory, katedry i zamki, to również nowożytny pałace z pięknymi ogrodami, ale także wspaniałe prehistoryczne forty, grobowce korytarzowe, dolmeny i menhiry. To również fascynująca przyroda: Klify Moheru, wybrzeże klifowe Slieve League, krajobrazy księżycowe Burren, Grobla Olbrzyna, Dolina Glendalough, Pierścień Kerry, torfowiska (zajmujące 16% powierzchni wyspy), góry i jeziora.

4 lipca – pierwszy dzień Wyprawy

Długo oczekiwany dzień – wyjazd do Irlandii rozpoczął się od spotkania uczestników na lotnisku w podkatowickich Pyrzowicach o godz. 17.30. Było nas tym razem 11 osób, zżytych ze sobą weteranów Wypraw Mostowych i jeden nowicjusz – student, który pod koniec wyprawy połknął bakcyła i całym sercem dołączył do grona entuzjastów.

Witaliśmy się serdecznie, byli bliscy odprowadzający, czas oczekiwania na odlot szybko mijał. Start samolotem linii Wizzair miał miejsce o godz. 19.30, a o godz.



Ryc. 1. Grupa wyprawowa w Belfaście



Ryc. 2. Stalowa, łukowa kładka dla pieszych w Glenarm



Ryc. 3. Betonowy, trójprzęsłowy most z okładziną kamienną w Glenarm

21.25 wylądowaliśmy w Belfaście. Tu oczekiwał nasz bus, którym ze względu na ograniczenia lotnicze przyjechały z Polski nasze bagaże i który służył nam w czasie całej podróży. Po jej zakończeniu w ten sam sposób bagaż odbył drogę powrotną.

Przejazd przez **Belfast**¹ do hotelu ukazał nam – pod ciężką pokrywą chmur – szare ulice ze zwartą zabudową z czerwonej cegły. Pogoda była deszczowa i chłodna, co nie zmieniło się też następnego dnia i niestety – do końca pobytu w Irlandii.

5 lipca – drugi dzień Wyprawy

Po śniadaniu drugi dzień naszej Wyprawy – niedziela – rozpoczęliśmy od mszy św. w kościele Dominikanów –

¹ Pogrubioną czcionką zaznaczono miejscowości, których zwiedzeniu poświęcono najwięcej czasu i uwagi.

polskiej parafii, dzięki czemu mogliśmy uczestniczyć w życiu irlandzkiej Polonii. Po wyjeździe z Belfastu ruszyliśmy wzdłuż wybrzeża Ulsteru, historycznej prowincji irlandzkiej, z której obecnie sześć hrabstw tworzy Irlandię Północną, należącą do Zjednoczonego Królestwa. Skierowaliśmy się na północ w stronę Grobli Olbrzyma (Giant's Causeway), szczególnej osobliwości przyrodniczej Irlandii, wpisanej na listę UNESCO. Po drodze minęliśmy wioskę Ballygalley, usytuowaną na początku słynnej trasy widokowej – najpiękniejszym fragmencie irlandzkiego wybrzeża. Tu potwierdziło się, że Irlandia nie bez racji zwana jest Zieloną Wyspą. Pomimo zachmurzonego nieba uderzyła nas zielona świetlistość pól i łąk, podzielonych w szachownicę murkami z kamienia. Mijałyśmy charakterystyczne irlandzkie domy w ukwieconych różami ogródkach na przemian z widokami morskiego brzegu, urozmaiconego skałami i urwiskami.



Ryc. 4. Średniowieczny, kamienny, dwuprzęsłowy most łukowy z basztą obronną w Glenarm

Na pierwszy postój zatrzymaliśmy się w miasteczku **Glenarm** w hrabstwie Antrim, malowniczo położonym nad zatoką głęboko wcinającą się w ląd. Historia tej miejscowości sięga V w., czyli królestwa celtyckiego. Prawa miejskie otrzymała wprawdzie dopiero ok. 1200 r. przywilejem króla Jana bez Ziemi, ale przeprowadzone wykopaliska wskazują, że jest to jedno z najstarszych miast celtyckich.

Tu też obejrzelśmy pierwsze trzy obiekty mostowe, rozpięte nad morskim kanałem. Były to jednoprzęsłowa kładka



Ryc. 5. Wiszący most linowy Rope Bridge w Carrick-a-rede



Ryc. 6. Zatoka Krów w Giant's Causeway



Ryc. 7. Organy bazaltowe w Giant's Causeway

stalowa, łukowa, z pomostem górą, most betonowy z kamienną okładziną, cztero-przęsłowy, XIX-wieczny, a także most kamienny, dwuprzęsłowy, zamknięty piękną kamienną bramą, pochodzący z XVI w.

Podróżując dalej wybrzeżem Ulsteru, dotarliśmy do **Carrick-a-rede Rope Bridge**, wiszącego mostu linowego, unikatku w skali europejskiej. Most rozpięty jest nad 24-metrową morską przepaścią i łączy stały ląd ze skalistą wysepką. Był to nasz obiekt mostowy nr 4 – most wiszący, linowy, przeznaczony dla ruchu pieszego.

Przejście to w przeszłości stanowiło tradycyjną przeprawę dla miejscowych rybaków. Morze w tym rejonie wybrzeża jest bardzo burzliwe i niebezpieczne. Tu zatonął ostatni okręt hiszpańskiej Wielkiej Armady w czasie wojny z Anglią.

Jadąc dalej, minęliśmy miejscowość Palikartl, znaną z koncertów muzycznych, a także z... prowadzonych tu przez młodego Guglielmo Marconiego eksperymentów z łącznością radiową.

Następnie przejechaliśmy przez miasteczko **Bushmills**, gdzie znajduje się najstarsza w świecie gorzelnia whiskey, z najstarszą licencją na jej wyrób. Tę licencję w 1608 r. król Jakub I nadał Thomasowi Phillipsowi, ówczesnemu gubernatorowi Ulsteru. Bushmills Malt Whiskey ma lekko miodowy aromat, ponieważ słodowany jęczmień suszony jest w zamkniętych piecach, do których nie dostaje się dym (w odróżnieniu od szkockiej Malt Whiskey).

Z tego szczególnego miasteczka niedaleko już do wspomnianej **Grobli Ol-**

brzyma, położonego na morskim wybrzeżu tworzącego geologicznego powstałego ok. 60 mln lat temu w wyniku gwałtownego schłodzenia płynnej lawy. Formacje skalne przyjęły kształt ciasno ułożonych 40 tys. bazaltowych graniastosłupów, mających podstawę idealnego sześciokąta foremego. Niektóre z nich, jak tzw. Organy Olbrzyma, mają wysokość ponad 12 m. Szczególne układy skał o różnych ciekawych kształtach otrzymały swoje nazwy, o których szeroko opowiadają przewodnicy.

Towarzyszące brzegowi morskiemu zielone wzgórza, prawie nietknięte przez cywilizację, wyglądają jak przed wiekami.

Następnym punktem naszej podróży było **Londonderry** w hrabstwie Derry, drugie co do wielkości miasto w Irlandii Północnej. Pierwsze wzmianki o Derry pochodzą z 546 r., a więc z czasów, kiedy św. Kolumban założył tu opactwo. Klasztor ten, jak i okoliczne osady były w następnych stuleciach wielokrotnie najeżdżane i niszczone przez wikingów.

Region Derry zamieszkiwany był przez ludność katolicką, ale w ramach kolonizacji Ulsteru przez Anglików król Jakub I w 1600 r. sprowadził do miasta głównie protestanckich osadników z Anglii i Szkocji. Akcja osiedleńcza była organizowana przez gildie kupieckie. W 1613 r. miasto i hrabstwo ogłoszono przywilejem królewskim „londyńską filią”, a nazwę Derry zmieniono na Londonderry. W 1689 r. społeczność protestancka tego miasta została zaatakowana przez armię katolickiego króla Anglii Jakuba II Stuarta i przez 15 tygodni trzy-

mana w oblężeniu wewnątrz słynnych niezdobitych murów Derry. Wydarzenia te upamiętniane są corocznymi przemarszami protestantów, prowokującymi do dzisiaj konflikty z katolikami. Burzliwa historia napisana przez ludzi o odmiennych poglądach religijnych nadal dzieli społeczeństwo. Trudności w przezwyciężeniu tych podziałów symbolizuje pomnik Pokoju – zbliżone, ale niepołączone ludzkie ręce.

Londonderry podzielone jest rzeką Foyle. Katolicy zamieszkują dzielnice Bogside i Creggan, protestanci zasiedlają część miasta o nazwie Waterside. Derry (Londonderry) jest ważnym ośrodkiem portowym i przemysłowym, szczególnie duże znaczenie ma przemysł tekstylny, budowy maszyn, chemiczny i ceramiczny. Stąd, z Derry Quay, tysiące emigrantów wyruszało do Ameryki w poszukiwaniu lepszego życia.

Zwiedzając miasto, obejrzelśmy mury miejskie starego Derry z 1618 r. o niesłychanej grubości – ok. 6 m, najlepiej utrzymane w całym Zjednoczonym Królestwie, przeszliśmy przez jedną z czterech bram – Bishop's Gate – i centralną ulicą Within doszliśmy do kwadratowego rynku zwanego Diamond z kolumną upamiętniającą żołnierzy poległych w I i II wojnie światowej. Idąc dalej w dół ulicą Shipquay, doszliśmy do bramy Shipquay (Nadbrzeżnej), za którą znajduje się plac z neogotyckim Guildhall (historycznym ratuszem miejskim). W przebudowanym w 1890 r. Guildhall, usytuowanym naprzeciwko Tower Museum, można podziwiać barwne witraże przedstawiające sceny z historii miasta od jego założenia do czasów znanych jako „troubles” (kłopoty – na skutek długotrwałej wojny domowej).

Poznaliśmy trzy obiekty mostowe przez rzekę Foyle: most belkowy, kratownicowy, dwupoziomowy o dużej przepustowości, krata typu N, kładkę Pokoju (2011) – ustrój wiszący, pylony odchylone na zewnątrz od pionu w przeciwnych kierunkach, przez nas został nazwany żartobliwie mostem rozdwojonych, a także kładką dla pieszych, podwieszoną, krytą, wbudowaną w obiekt architektoniczny.

Nocowaliśmy w miasteczku **Latterkenny** w hrabstwie Donegal, już na terenie Irlandii (republikańskiej). Jadąc tam, minęliśmy tuż przed granicą miejscowości o miło brzmiącej dla nas nazwie – Bridge End.

6 lipca – trzeci dzień Wyprawy

Rozpoczęliśmy od 150-kilometrowego przejazdu do **Sligo**, stolicy hrabstwa Sligo, miasta położonego w zachodniej części wybrzeża Irlandii, nad Oceanem Atlantyckim. Jego nazwa pochodzi od znajdujących na tym terenie wielkich ilości muszli. Świat usłyszała o Sligo po raz pierwszy po napaści wikingów w 807 r. Pomimo pięknego położenia nad brzegiem rzeki Garavogue, która łączy jezioro Gill z Atlantykiem, pomiędzy górami i morzem, nie mogliśmy podziwiać widoków z powodu mgły i złej pogody. Krótki spacer po urokliwym mieście doprowadził nas do pomnika wielkiego irlandzkiego poety – noblisty Williama B. Yeatsa. Poeta spędził w tych okolicach większą część swego dzieciństwa i oczarowany tutajszymi krajobrazami często tu powracał.

Doszliliśmy też do najstarszej budowli miasta – kościoła oraz krużganka i budynku opactwa Sligo. Klasztor Dominikanów został założony w 1253 r. przez Maurice'a Fitzgeralda i odbudowany po pożarze w 1416 r. Następnie w 1641 r. zaatakowały go purytańskie wojska i wybiły zakonników. Ruiny opactwa łączą w sobie atmosferę opuszczenia i wdzięku. Zachowały się trzy ściany budowli, na których można obejrzeć piękne płaskorzeźby.

Ciekawostką wczesnej historii Sligo jest konflikt pomiędzy mnichami w zasadzie o prawa autorskie do świętych ksiąg, zakończony słynną „bitwą ksiąg” w roku 561 z udziałem św. Kolumbana, w której zginęło od 2 do nawet 4 tys. mnichów i ich świeckich zwolenników.

W Sligo zwiedziliśmy także trzy obiekty mostowe przez przecinającą centrum miasta rzekę Garavogue: most sklepiony z 1850 r. z łukami odcinkowymi, pięcioprzęsłowy, kładkę dla pieszych z kratownicami nośnymi w balustradach oraz most kamienny, siedmioprzęsłowy, o łukach półkolistych, z oryginalnymi ostrogami mostowymi, zbudowany w 1682 r. w stylu renesansowym z nawiązaniami do architektury starożytnej.

Dalsza podróż prowadziła widokową trasą wzdłuż jezior, w kierunku południowym, do położonego w hrabstwie Offaly **Clonmacnoise** – staroceltyckiego klasztoru i głównego miejsca kultu religijnego w średniowieczu. Wczesnośredniowieczny zespół klasztorny, położony na wzgórzu w zakolu rzeki Shannon, został założony przez św. Kierana w 545 r. przy ważnym szlaku handlowym i pielgrzymkowym.



Ryc. 8. Dwupoziomowy, stalowy, ośmioprzęsłowy most drogowy przez rzekę Foyle w Londonderry

Był znaczącym ośrodkiem kultury i sztuki, powstawały tu manuskrypty i kwitła rzemiosło. Obszerny zespół klasztorny zamieszkiwało prócz mnichów także wielu świeckich. Z uwagi na swoje znaczenie był miejscem pochówków królewskich, w tym ostatniego wielkiego króla Irlandii Rory'a O'Connora. Osada była wielokrotnie plądrowana w latach 834–1204, najpierw przez wikingów, później przez Normanów, którzy w 1179 r. spalili ponad 100 domów. Jednak dopiero po 1552 r. angielskie wojska z Athlone skradły wszystko, co tylko mogły unieść, a 100 lat później, za czasów Cromwella, osada raz jeszcze została gruntownie przetrzebiona, a klasztor ostatecznie upadł. Od 1955 r. opiekę nad Clonmacnoise sprawuje państwo.

Do dziś zachowały się malownicze ruiny katedry, świątyń: Finghin, Connor, Kelly, Krewan, Doolin, Hurpan, Ri, pięknie położone na zielonym wzgórzu. Wysokie kamienne mury, dwie okrągłe wieże, krzyże celtyckie wśród płyt nagrobnych na zielonej murawie robią niezapomniane wrażenie.

Tu także znajduje się kaplica, w której w 1979 r. św. Jan Paweł II odprawił mszę św. w trakcie swojej pielgrzymki do Irlandii.

Najcenniejszym zabytkiem klasztoru jest Krzyż Pisma Świętego (Krzyż Skrybów, Krzyż króla Flannsa) o wysokości ponad 4 m, jeden z najlepiej zachowanych wysokich krzyży w Irlandii. Wykuto go z jednego bloku piaskowca na początku X w. Krzyż pokrywają płaskorzeźby, na których przedstawiono dzieje Nowego Testamentu.

Na wschód od ogrodzonego zespołu klasztornego leżą ruiny kościoła mniszek (Nun's Church), gdzie zachowały się dwa bogato zdobione elementy: portal nad wejściem i łuk tęczyowy.

W pobliżu klasztoru Clonmacnoise w odległości ok. 6 km znajduje się miasteczko **Shannonbridge**, gdzie zatrzymaliśmy się przy pięknym moście przez rzekę Shannon. Był to 11. zwiedzany przez nas w Irlandii obiekt mostowy. Shannon Bridge jest mostem kamiennym, sklepionym sklepieniami półkolistymi, ma 16 przęseł oraz jedno przęsło dojazdowe, belkowe, balustrady kamienne, podpory mostowe zakończone trójkątnie, sięgające na wzór rzymski do zwieńczenia balustrady. Most został zbudowany na początku XIX w., w okresie wojen napoleońskich, jako część forticy broniącej przejścia przez rzekę.

Po obejrzeniu mostu udaliśmy się w dalszą drogę przez tereny zachodniej Irlandii do położonego na atlantyckim wybrzeżu, nad zatoką o tej samej nazwie – miasta **Galway** w hrabstwie Galway. Jest to bogate, dobrze rozwijające się centrum gospodarcze i kulturalne o historii sięgającej wczesnego średniowiecza, uznawane za stolicę celtyckiej Irlandii. Jego ludność z pochodzenia anglonormańska, w opozycji do otaczającej miejscowej społeczności irlandzkiej, rozwijała swoje miasto na fundamencie powiązań i lojalności wobec Korony brytyjskiej, uzyskując od króla Ryszarda III w 1484 r. przywilej niezależności. Dało to podstawę rozkwitu i stabilności płynących głównie z handlu – Galway było największym



Ryc. 9. Wisząca kładka Pokoju przez rzekę Foyle w Londonderry



Ryc. 13. Kamienny, pięcioprzęsłowy most łukowy z 1850 r. w Sligo



Ryc. 10. Detal kładki Pokoju



Ryc. 14. Stalowa kładka dla pieszych przez rzekę Garavogue w Sligo



Ryc. 11. Jedno z rond koło Latterkenny



Ryc. 15. Krzyż Pisma Świętego w Clonmacnoise



Ryc. 12. Kamienny, siedmioprzęsłowy most z 1682 r. w Sligo



Ryc. 16. Łuk tęczy w ruinach kościoła Nun's Church w Clonmacnoise



Ryc. 17. Kamienny, łukowy, 16-przęstowy most w Shannonbridge



Ryc. 21. Uroczy zakątek dzielnicy Chaddagh w Galway



Ryc. 18. Kamienny, łukowy, czteroprzęstowy most Salmon Weir w Galway



Ryc. 22. Szczegół kładki Clapper w Bunlahinch



Ryc. 19. Katedra katolicka św. Mikołaja i Wniebowzięcia NMP w Galway



Ryc. 23. Wodospad Aasleigh na rzece Erriff w regionie Connemara



Ryc. 20. Kamienny, łukowy, dwuprzęsłowy most William O'Brien w Galway



Ryc. 24. Stalowy most belkowy przez rzekę Erriff w regionie Connemara



Ryc. 25. Hodowle ostryg w fiordzie Killary

w Irlandii ośrodkiem portowym. Miastem rządziła rada złożona z 14 przedstawicieli najznakomitszych patrycjuszowskich rodzin nazywanych Plemionami (Tribes), a o mieście do dziś mówi się: City of the Tribes (swoiste miasto-państwo), sprzyjające Anglii. W XVII w. podupadło po ciągłych oblężeniach; najpierw po pacyfikacji Irlandii przez Cromwella (miasto opowiedziało się po stronie Irlandczyków), a następnie w 1691 r. podczas oblężenia przez protestanckie oddziały króla Wilhelma Orańskiego.

Galway zachowało w całości średnio-wieczny układ urbanistyczny i zabudowę starego centrum. Zwiedzanie dostarczyło nam wielu wrażeń, pomimo zimna i mglistej pogody. Podziwialiśmy największy średniowieczny kościół Irlandii – pod wezwaniem św. Mikołaja, ufundowany w 1280 r., gdzie według tradycji modlił się Krzysztof Kolumb przed odkrywczą wyprawą do Ameryki. Obecnie jest to katedra anglikańska. Oglądaliśmy zamek w stylu późnośredniowiecznym z 1600 r. najważniejszego z klanów Galway – rodziny Lynchów, z której nazwiskiem wiąże się ponura historia wykonania przez burmistrza miasta nadzwyczaj surowej kary: doraźnego publicznego wykonania wyroku śmierci na swoim synu (stąd wywodzi się podobno pojęcie linczu). Zwiedziliśmy również centralny plac Eyre Square, gdzie znajduje się park ku czci Johna F. Kennedyego – amerykańskiego prezydenta irlandzkiego pochodzenia – oraz Lynch Memorial Window.

Poza centrum, nad rzeką Corrib słynącą z tysięcy łososi szukających się do wędrówki w górę rzeki, zwiedziliśmy katedrę rzymskokatolicką św. Mikołaja i Wniebowzięcia NMP, zbudowaną niemal współcześnie (1965). Przy swoich 100 m długości i 47 m szerokości jest jednym z największych kościołów w Irlandii. Stoi

na miejscu dawnego więzienia, w którym trzymano irlandzkich bojowników o niepodległość. Została ona wybudowana niemal wyłącznie z datków wiernych.

Po drugiej stronie rzeki Corrib zwiedziliśmy starą rybacką dzielnicę Chaddagh, pełną kanałów, uroczych ukwieconych zakątków i kamiennych mostków. W mieście obejrzelśmy też cztery obiekty mostowe: most łososiowy – Salmon Weir Bridge, William O'Brien Bridge, Wolf Tone Bridge oraz kratownicową, jednoprzęsłową kładkę dla pieszych o interesującym ustroju nośnym.

Centrum Galway to labirynt krętych uliczek pełnych sklepów i pubów. Ponieważ zimna i wilgotna aura nie opuszczała nas przez cały dzień, tym chętniej zasiedliśmy wieczorem w starym, tradycyjnym pubie irlandzkim i w miłej atmosferze, gwarząc przy szklance Guinness'a, zakończyliśmy przyjemnie dzień.

7 lipca – czwarty dzień Wyprawy

Kolejny dzień rozpoczęliśmy o godz. 8.30, wyruszając w kierunku północno-zachodnim, przez hrabstwo Mayo, aż do położonej nad atlantycką zatoką Clew Bay świętej góry Irlandii – **Croagh Patrick** (Góry św. Patryka). Po drodze, już nad samą zatoką Clew, minęliśmy malownicze miasteczko **Westport**, o charakterystycznej gregoriańskiej zabudowie, w całości zaprojektowane w XVIII w. przez znanego architekta tego okresu Jamesa Wyatta. Znajduje się ono zaledwie kilka kilometrów od Góry św. Patryka i jest obecnie bazą dla pielgrzymów i turystów, tłumnie przybywających w to miejsce.

Góra ta o wysokości 753 m n.p.m., zwana przez Irlandczyków Stogiem, jest miejscem kultu już od 5000 lat. Do VI w. celtyccy druidzi odprawiali tam rytuały związane z kultem słońca oraz składali ofiary pogańskim bóstwom. Po przybyciu do Irlandii misjonarzy chrześcijańskich stała się miejscem kultu św. Patryka. Według legendy, celtyccy kapłani nakazali Patrykowi odbyć 40-dniowy post na szczycie góry, aby dowieść, że jest wysłannikiem Boga. Był to rok 441. Gdy po wyznaczonym czasie misjonarz zszedł ze szczytu, okoliczni mieszkańcy nazwali górę jego imieniem i przyjęli chrzest. Irlandczycy do dzisiaj pielgrzymują w to miejsce; wielu z nich wędruje boso. Podobno każdy prawdziwy Irlandczyk powinien wejść na Górę św. Patryka przynajmniej raz w życiu.

W autokarze wyświetlany był film o Croagh Patrick. Natomiast na miejscu przywitała nas ulewa, którą musieliśmy przeczekać w centrum turystycznym u podnóża góry. Gdy deszcz trochę osłabł, niektórzy z nas wspięli się do figury św. Patryka, znajdującej się nieco wyżej. Niestety przy bardzo słabej widoczności. Dopiero w folderach i albumach mogliśmy ocenić, jak wielu pięknych widoków nie dane nam było zobaczyć.

Kolejnym przystankiem na naszej trasie był **Louisburgh**. To uroczą wieś rybacka nad Atlantykiem. Jej nazwę nadał założyciel miejscowości, lord John Denis Browne, dla upamiętnienia postaci swego wuja, który jako oficer walczył pod Louisburghiem w Kanadzie w 1758 r. w czasie wojny francusko-brytyjskiej o kolonie w Nowym Świecie. Przyjechalśmy do Louisburgh, aby zobaczyć tamtejszy most – trójprzęsłowy, żelbetowy, ramowy.

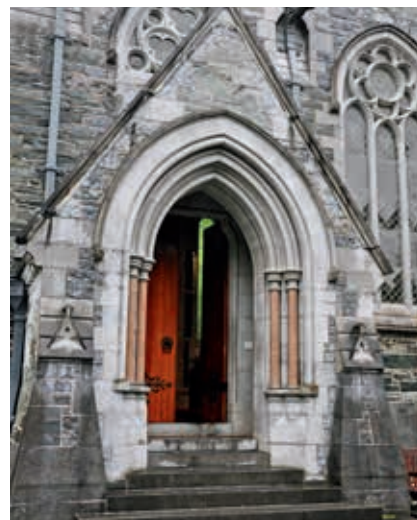
Kilkanaście kilometrów dalej na południe zatrzymaliśmy się przy następnym moście. Był to tzw. **Clapperbridge** w miejscowości **Bunlahinch**. W rzeczywistości jest to długa kamienna kładka dla pieszych, przeprowadzona przez strumień, zbudowana z 38 niskich przęseł, składających się z filarków połączonych umieszczonymi na nich kamiennymi płytami i również kamienną, jednostronną, niską balustradą-murkiem. Most został wprawdzie zbudowany ok. 1840 r., ale tego rodzaju konstrukcje stosowane były już w czasach prehistorycznych. Prof. Janusz Rymśa zażartował, iż ze względu na liczbę przęseł jest to największy most, jaki kiedykolwiek widział.

Kolejnym mostem na naszej trasie był jednoprzęsłowy, stalowy, oparty na kamiennych przyczółkach, przerzucony przez rzekę Errif, obok wodospadu Aasleigh na południowym krańcu Killary Harbour.

Region Connemara, przez który przepływa ta rzeka, jest jednym z najpiękniejszych i jednocześnie najbardziej odludnych terenów w zachodniej Irlandii. W jego centrum znajduje się Connemara National Park. W krajobrazie dominują wrzosowiska, granitowe góry i tereny bagienne. Liczne są również jeziora. Ludność Connemary jest bardzo przywiązana do tradycji. Większość jej mieszkańców jest gaelickojęzyczna, drogowskazy są tylko w tym języku.



Ryc. 26. Zamek-opactwo Kylemore nad jeziorem Kylemore



Ryc. 28. Portal wejściowy neogotyckiego kościoła w pobliżu zamku-opactwa Kylemore

Jadąc dalej, dotarliśmy do jedyne-
go w Irlandii **fiordu Killary Harbour**, cią-
gnącego się 16 km w głąb ładu, otocz-
onego górami, o niedostępnych urwistych
brzegach i głębokości 45 m. Ciekawy rejs
statkiem, jaki odbyliśmy wzdłuż fiordu,
niestety nie pozwolił nam w pełni podzi-
wiać jego malowniczości z powodu desz-
czu i mgły. W wodach fiordu prowadzone
są hodowle łososi i ostryg, które widzie-
liśmy w trakcie rejsu. Zimny irlandzki kli-
mat dobrze służy takim hodowcom.

W tej deszczowej i skłaniającej do no-
stalгии aurze jedna z uczestniczek Wy-
prawy, Joanna Kędzińska, zapropono-
wała nam znaną z jej dzieciństwa piękną
piosenkę o Irlandii, śpiewaną przez znako-
mitą piosenkarkę. Oto ona: *Jest kraj zielony
kraj, wrzosów i łąk, | Morza skalisty brzeg,
zamglony łąd... | Ciepły wiatr spoza wzgórz
chmur żaglowce gna... | Ten kraj, daleki
kraj to Irlandia ma. | Myślą pobiegnę tam,
gdzie morza brzeg, | gdzie zaprowadzi mnie
irlandzka pieśń... | Poznać chcę inny świat,
światła innych miast, | długiej podróży smak
i przygody czar. | Stary wiersz, stara pieśń
o Irlandii dźwięczy znów | i przynosi krzyki
mew z daleka tu... | Niech nikt nie pyta mnie
skąd wracam dziś, | Może to śmieszne jest*



Ryc. 27. Ogrody zamku Kylemore

*w sny własne iść. | Badać rzek obcych nurt,
sennych jezior blask, | Nieznane kwiaty rwać
spod znajomych gwiazd. | Stary wiersz, stara
pieśń jeszcze w uszach dźwięczy mi, | Może
kiedyś spełni się ta podróż w sny... | Jest kraj
zielony kraj, wrzosów i łąk, | Morza skalisty
brzeg, zamglony łąd... | Ciepły wiatr spoza
wzgórz chmur żaglowce gna... | Ten kraj,
daleki kraj to Irlandia ma.*

Ta piosenka, śpiewana przez nas już
codziennie, stała się niekwestionowaną
częścią tej naszej pięknej Wyprawy do
Irlandii.

Ostatnim odwiedzanym tego dnia miej-
scem było znajdujące się w hrabstwie Gal-
way **opactwo-zamek Kylemore**, efek-
townie położone nad jeziorem o tej samej
nazwie, u stóp góry, wśród największych
w Irlandii kompleksów leśnych Parku Na-
rodowego Connemara. Na teren opactwa
prowadzi most, który obejrzelśmy jako
obiekt nr 19 – żelbetowy most belkowy.

Budynek opactwa to okazały neogo-
tycki zamek-pałac, zbudowany z szarego
kamienia na wzór wielu irlandzkich budowli
i w swojej architekturze będący zbiorem
różnych typowych motywów zaczerp-
niętych z historycznych obiektów Irlandii
i Anglii. Z tego też względu, jak również
z uwagi na piękne położenie jest najczę-
ściej fotografowanym irlandzkim zabytkiem.

Historia tego obiektu jest jednak
stosunkowo krótka, natomiast jego ge-
neza bardzo romantyczna. Pałac został
wzniesiony w latach 1877–1881 przez
bogatego brytyjskiego finansistę i poli-
tyka Mitchella Henry'ego dla ukochanej
żony, Irlandki Margaret. Razem docze-
kali się dziewięciorga dzieci. Po jej tra-
gicznej śmierci w wieku 45 lat podczas
pobytu turystycznego w Egipcie, Henry

wybudował na cześć zmarłej w pobliżu
pałacu neogotycki kościół o szczególnie
delikatnym i pięknym wnętrzu oraz mau-
zoleum, gdzie po swojej śmierci został
pochowany obok żony.

Na terenie posiadłości równocześnie
z budową zamku zostały założone obs-
zerne, modne w tym czasie wiktoriań-
skie ogrody, gdzie grządki warzywne nie
ustępują urodą rabatom kwiatowym.
Założenie ogrodów w górskim i bardzo
trudnym terenie, zgromadzenie ogromnej
liczby roślin, nierzadko egzotycznych, wy-
magało wielu zabiegów i pracy. Starannie
utrzymane i niezwykle ogrody są dzisiaj
jednym z najpiękniejszych miejsc w kraju.

W 1920 r. posiadłość Kylemore przeszła
w ręce benedyktynek, które zostały tam
przeniesione z belgijskiej miejscowości
Ypres po zakończeniu I wojny światowej,
i przekształcona w opactwo. Siostry zało-
żyły i prowadzą nadal na terenie opactwa
ekskluzywną międzynarodową szkołę dla
dziewcząt.

Wnętrza zamku udostępniane są czę-
ściowo dla turystów. Obejrzelśmy film
o historii posiadłości i zwiedziliśmy stylowe,
z zachowanym oryginalnym wyposażeniem
pałacowe sale: salon, jadalnię, hol i pozos-
tałe reprezentacyjne pomieszczenia.

Po wykonaniu ostatnich fotografii opac-
twa i malowniczego jeziora Kylemore
udailiśmy się do autokaru, którym po-
wróciliśmy do naszego hotelu w Galway.
Część grupy wybrała się
jeszcze do pubu w cen-
trum miasta, a reszta
uczestników zajęła się
suszeniem ubrań po
deszczowym dniu.

